

Piąta kolumna i Targowica

07.11.2016.

Piąta kolumna i Targowica kontra Naród polski. Czy wojsko jest gotowe do obalenia rządu?... Pułkownik rezerwy, niejaki Adam Mazguła postrasza w internecie, że jeśli ten cholerny PiS nadal będzie naruszał demokrację to wojsko zyska prawo do puczu. Na czym polega naruszanie demokracji przez PiS tego płk Mazguła już nie wyjaśnia, pozostawiając wyjaśnienia alimenciarzowi na utrzymaniu żony, Ignącym do KOD europejskim demokratom, nowoczesnym aferatom i resztówce żydokomuny. Krótko mówiąc: spodstolnym beneficjentom, których likwidacja pozostałości spodstolnego układu przyprawia o bojaźń i drzenie. Czyżby Mazguła składał swą ofertę dzisiejszej piątej kolumnie i Targowicy: Jeśli już poprosicie o bratnią pomoc Brukselę (mówimy Bruksela, myślimy Berlin) pamiętajcie, że ja zgłosiłem się pierwszy?... Czy Mazguła wypuszcza zarazem balonik próbny: kto i jak zareaguje w wojsku na projekt wojskowego puczu w obronie demokracji?... Mazguła był w Iraku, na progu lat 2000-ych, szefem grupy wsparcia rządu w prowincji Babilon, odpowiedzialnym m.in. za odtworzenie systemu bezpieczeństwa i rządów prawa. Hm. Jeśli spojrzeć na to odtworzone bezpieczeństwo i te rządy prawa w Iraku chyba Mazguła okazał się niezgufą?... Płk Mazguła perroruje dalej, że PiS-owska tak zwana dobra zmiana jest, n i e s t e t y, wyborem podjętym demokratycznie. I t o c a ł k i e m n i e d a w n o. W związku z tym wojsko nie może wystąpić przeciwko demokratycznie wybranym władzom. N a r a z i e pozostaje więc c z e k a ć. Nasuwa się więc kilka pytań do Mazguły. Po pierwsze - jak długo pozostaje więc czekać i właściwie na co? Kiedy niedawno podjęty wybór demokratyczny przestanie obowiązywać wojsko i się przedawni? Czy wtedy, gdy Bruksela (Berlin) wyda taki rozkaz?... A kiedy Bruksela (Berlin) wyda taki rozkaz? Czy wtedy, gdy jakaś siła polityczna w Polsce zapewni Brukselę, że już, że czas? Jaka to może być siła? KOD? PO? Nowoczesna? Wszystkie te trzy siły razem do kupy, z BND, GRU i kadrami b.WSI w tle?... Pytań trzeba postawić Mazgule jeszcze więcej. Jak konkretnie Mazguła widzi takie wystąpienie wojska przeciw legalnym władzom? Czy, dajmy na to, uważa, że rząd premier Beaty Szydło powinien być aresztowany podczas posiedzenia Rady Ministrów przez żołnierzy Garnizonu Warszawskiego, czy raczej przez desant komandosów z Gromu? Czy Mazguła uzgodnił to już z generałem Robertem Głębem, dowódcą Garnizonu Warszawskiego? Lub przynajmniej z jego zastępcą, płk Andrzejem Śmietaną? Z dowódcą Gromu generałem Roberetem Kopackim? Czy Mazguła ma poparcie dla swego pomysłu u generała dywizji Mirosława Różańskiego, dowódcy generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych? Czy może poczynił jakieś wstępne przynajmniej ustalenia z generałem Markiem Tomaszewskim, dowódcą operacyjnym Rodzajów Sił Zbrojnych?... Czy według Mazguły lepiej do osłony operacji aresztowania rządu nadawałby się 6 Batalion Powietrzno-Desantowy z Gliwic, czy 18 Bielski Batalion Desantowo-Szturmowy? Czy Mazguła ma jakieś swoje własne typy (typki) na dowódcę takiej operacji?... A kto aresztowałby prezydenta Dudę i jego kancelarię? Czy cywil Tomasz Turowski, co to nadzorował wizytę ś.p. Lecha Kaczyńskiego w Smoleńsku, czy ktoś inny? Sam Mazguła podjąłby się tego? Z kim jeszcze?... Czy Mazguła uwzględnia rolę Bazy Lotnictwa Transportowego Sił Powietrznych w takiej obronie demokracji? Czy rozmawiał już o tym z dowódcą 3 Skrzydła Lotnictwa Transportowego, gen. bryg. Mirosławem Jemieliakiem?... To są bardzo poważne pytania, które trzeba postawić każdemu, kto poważnie myśli o obaleniu rządu i prezydenta przy pomocy wojska celem obrony demokracji! Ba! Nasuwają się i inne pytania: Co będzie, gdy na taką propozycję płk Mazguły pp. gen. gen. Głęb, Różański, Tomaszewski i inni odpowiedzą Mazgule: Spierasz, durniu! albo, co gorsza, od razu przekażą Mazgułę odpowiednim służbom? Ale nawet zakładając, że to płk Mazguła ze swoimi zwolennikami aresztowałby pierwszy opornych puczowi generałów co byłoby dalej? Mazguła zafundowałby Polakom wojnę domową? Wojnę domową o sędziego Rzeplińskiego i jego koleśków w Trybunale Konstytucyjnym? A może nowy stan wojenny o przywrócenie w Polsce rządu spodstolnego układu, jako prawdziwej demokracji?... Trzeba dokładniej przepyttać Mazgułę o jego pomysł, by wojsko broniło demokracji. Najlepiej, gdyby zrobił to jakiś dociekliwy prokurator. Tymczasem dwa tygodnie temu upłynął termin odpowiedzi na ultimatum, jakie Komisja Europejska postawiła rządowi polskiemu w sprawie Trybunału Konstytucyjnego. Rząd polski ma bodajże trzy tygodnie na zaakceptowanie tego ultimatum pod warunkiem, że uzna kompetencję Komisji Europejskiej do stawiania takiego ultimatum. Jednak z Traktatu Lizbońskiego taka kompetencja eurokomisarzy wcale nie wynika, jakkolwiek oni akurat uważają inaczej. Cóż Berlin każe, Bruksela musi. Nie tylko zresztą Berlin! Gdy trwa w najlepsze strategiczne partnerstwo Berlina i Moskwy jest pewne, że w destabilizacji Polski zainteresowany jest i Kreml. Już w 1939 roku, w okresie krótkiego strategicznego partnerstwa Berlina i Moskwy, Gestapo i NKWD doskonale ze sobą

współdziałały. Wic chociaż dzisiaj b.WSI poprzerbowywały się na rozmaite kierunki, to przecież nowe smycze nie oznaczają całkowitego zerwania ze starą, ani współdziałania splecionych smyczy. Na razie rząd polski przyjął do wiadomości stanowisko Komisji Europejskiej stwierdzając, że w żaden sposób nie jest nim związany. Jest to tylko niewiążąca rządu polskiego opinia Komisji Europejskiej, podobnie, jak tylko opiniami są werdykty obecnego Trybunału Konstytucyjnego, a podjęte pod Rzeplińskim, podejmowane z oczywistym łamaniem prawa. Co może być dalej? Wdrożenie procedury sankcji nic nie da, bo potrzebna jest jednogłośnie, a rząd węgierski już zapowiedział swe veto. Pozostaje procedura bratniej pomocy, przewidziana Traktatem Lizbońskim, a skopiowana z dawnej doktryny Breżniewa o ograniczonej suwerenności demokracji. Wedle tej procedury wszakże to nie dający sobie rady z utrzymaniem w kraju demokracji rząd musi poprosić Brukselę o interwencję. Tymczasem ani rząd pani premier Beaty Szydło, ani pan prezydent nie widzą żadnego zagrożenia demokracji, więc o bratnią pomoc nie poproszą. Ale gdyby ppłk Mazguła obalił rząd puczem wojskowym i powołał rząd inny ten mógłby to zrobić, i zapewne zrobiłby to niebywale chętnie. Kto by wszedł do takiego rządu? Rzepliński, Kijowski, Michnik, Petru, Niesiołowski, Bolek, Bufetowa... Wachowski, Urban, Arabski, Nowak... Scheuring-Wielgus i Kierwiński... Ach, coraz więcej pytań: Jakie personalne propozycje ma Mazguła względem nowego puczystowskiego gabinetu? I czy płk Mazguła odbył już rozmowy wstępne z kandydatami do tego gabinetu... Jeszcze nie? A czy rozmawiał już w tej kwestii przynajmniej z Tiemmermansem? Z Schulzem... Z BND albo GRU... Też nie? No to gdzie tu powaga... Samym pyskowaniem żadnego rządu się nie obali! Przecież nawet na rozpyskanych i rozwiecowanych ulicach pojawiają się w końcu pośród bezbronnych cywili - cywile dobrze uzbrojeni. Czy Mazguła ma chociażby takich na dzień dobry? W KOD-zie? W Antifie? Albo w odwodzie...

Marian Miszalski